

Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo (odcinek 25) — Herezja Marcjona

Poniższy tekst to przesłanie z Corner Fringe Ministries wygłoszone przez Daniela Josepha. (19 lutego 2024)

Tłumaczenie PL: Gorzowskie Centrum Biblijne (14 lipca 2025)

Fragmenty tego dokumentu zostały zredagowane na podstawie nagrania wideo, aby lepiej przedstawić pełniejszą, pisaną wersję. Szczególną uwagę zwrócono na zachowanie pierwotnego kontekstu, jednak dokument nie jest zapisem dosłownym. Wersety biblijne zaznaczono brązowym kolorem, inne cytaty — niebieskim. Dlatego zaleca się wydrukowanie tego dokumentu w kolorze. Hebrajskie słowa zazwyczaj są podawane razem z ich transliteracją na język angielski. W większości przypadków hebrajski należy czytać od prawej do lewej.

Witamy wszystkich w 25. odcinku naszej serii „Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo”.

Dziś będziemy uczyć się o Marcjonie — jednym z najbardziej wpływowych ludzi w historii chrześcijaństwa. Niestety, wpływ tego człowieka nie był ani dobry, ani budujący. Nie kształtował zdrowej doktryny, lecz przyniósł Kościołowi całkowite zepsucie i zniszczenie. Twierdził, że jest ostatecznym obrońcą ewangelii i że przynosi Kościołowi czystą, nieskażoną ewangelię.

Wpływ tego człowieka na Kościół był tak wielki, że Tertulian, jeden z ojców Kościoła, stwierdził, iż Marcjon „zatruł całą masę wiary”. Nawiązywał w ten sposób do faktu, że jego nauki rozprzestrzeniły się na najdalsze krańce Kościoła. To absolutnie przerażające, jak wielki wpływ miał ten człowiek.

To, w co wierzył Marcjon i co wprowadził do Kościoła, żyje i ma się dobrze do dziś. Jego nauki są głoszone i praktykowane w Kościele. Jego doktryna jest przyjmowana z pełnym entuzjazmem. Ze względu na to, jak bardzo ideologia Marcjona odnosi się do naszych rozważań, poświęcimy mu więcej uwagi. Im dalej w to wejdziemy i im bardziej przyjrzymy się współczesnemu chrześcijaństwu postępowemu, tym większy ogarnie was lęk.

Marcjon z Synopy (85–160 r. n.e.) napisał książkę zatytułowaną „Antytezy”, w której przeciwstawiał Boga Starego Testamentu Ojcu Niebiańskiemu z Nowego Testamentu. Ojcowie Kościoła potępili Marcjona jako heretyka, a około roku 144 n.e. został on wykluczony z Kościoła rzymskiego.

Chcę więc wprowadzić was w świat Marcjona i pokazać, w co wierzył. Kamieniem węgielnym jego doktryny — na którym wszystko inne zostało zbudowane — było przekonanie, że Bóg Starego Testamentu nie był Bogiem Nowego Testamentu, Bogiem ewangelii. Bóg Starego Testamentu był innym Bogiem — był Bogiem Żydów. Bóg ewangelii był Bogiem chrześcijan. Marcjon wierzył, że chrześcijaństwo nie ma nic wspólnego z Prawem i prorokami. Prawo i prorocy to przeszłość, a ich przesłanie nie miało już żadnego znaczenia. Żaden prawdziwy chrześcijanin nie powinien się podporządkować Prawu ani nawet go rozważać jako autorytatywnego.

Był pod każdym względem antynomistą — przeciwnikiem Prawa — a jednocześnie patrzył ludziom prosto w oczy i wyznawał: Jezus jest Panem. Twierdził, że jest chrześcijaninem i broni czystej prawdy ewangelii. Tego rodzaju zwiedzenie, gdyby to było możliwe, zwiodłoby nawet wybranych. „**Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i będą czynić wielkie znaki i cuda, aby zwieść, jeśli to możliwe, także wybranych**” (**Ewangelia Mateusza 24,24**).

Chciałbym przeczytać fragment z traktatów Tertuliana przeciwko Marcjonowi. Napisał on pięcioksiąg, w którym sprzeciwiał się herezji Marcjona. Pomaga nam on zrozumieć, czego nauczał i w co wierzył Marcjon. Gdy zaczniemy się w to zagłębiać, myślę, że będziecie poruszeni — zwłaszcza gdy uświadomicie sobie, że doktryna marcjonizmu wciąż żyje i ma się dobrze w dzisiejszym Kościele. Przeczytajmy zatem fragment z czwartej księgi traktatu Tertuliana przeciwko Marcjonowi:

Tertulian z Kartaginy: *Adversus Marcionem* (Przeciwko Marcjonowi) — „Jeśli Ewangelia, którą przypisuje się Łukaszowi, a która jest obecna wśród nas (zobaczmy, czy również występuje u Marcjona), to właśnie ta, którą według Marcjona i jego *Antytez* sfalszowali obrońcy judaizmu”.

Czy rozumiecie, co Tertulian właśnie przekazał? Marcjon oskarżał Ewangelię Łukasza — tę, którą macie wy, którą ma cały chrześcijański świat — o to, że została sfalszowana przez judaizujących. Innymi słowy, według Marcjona wasza wersja Łukasza jest zepsuta. Dlaczego Marcjon tak twierdził? Zaraz się tego dowiemy.

Tertulian z Kartaginy: *Adversus Marcionem* (Przeciwko Marcjonowi) — „w celu takiego pomieszania jej z Prawem i Prorokami, by na jej podstawie mogli oni skonstruować swojego Mesjasza.”

To interesujące, ponieważ współczesna chrześcijańska wersja Ewangelii Łukasza jest pronomiczna — czyli przychylna Prawu i Prorokom. I właśnie dlatego Marcjon twierdził, że nasza wersja Ewangelii Łukasza to całkowite oszustwo. Twierdził, że została sfalszowana przez judaizujących legalistów, którzy próbowali wpleść w nią swoje legalistyczne podejście. W umyśle Marcjona nie ma żadnego związku pomiędzy

Ewangelią a Prawem. Są to rzeczy sobie przeciwstawne. Są wobec siebie całkowicie sprzeczne.

Oto przykład jednego z fragmentów, którym Marcjon się sprzeciwiał w Ewangelii Łukasza: „**Lecz łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niż żeby jedna kreska z Prawa miała zginąć**” (**Łukasz 16,17**). W świecie Marcjona to jest nie do przyjęcia. W jego umyśle to niemożliwe, bo nie istnieje żadna więź między Prawem i Prorokami a Ewangelią. To dwie zupełnie odrębne rzeczy. Jak przerażające to jest, gdyż dokładnie tak dziś myślą postępowi chrześcijanie, którzy są przeciwni Prawu. Nie wierzą oni w żaden związek między Prawem a Ewangelią.

Pamiętam, jak czytałem artykuł o Ianie McKellenie, hollywoodzkim aktorze. Pisano w nim, że gdy zatrzymywał się w hotelach, wrywał z Biblii stronę zawierającą **Księgę Kapłańską 18,22**: „**Nie będziesz obcował z mężczyzną, jak się obcuje z kobietą. To obrzydliwość**” (*wə'et- zākār lo tiškaḅ miškəḅê 'iššāh tōw'êbāh hî*). Nie podobało mu się to, co tam było napisane, więc po prostu to wrywał.

W świecie Marcjona robiłoby się to samo — usuwał wszystko, co mu się nie podobało. Wyrzucił z Ewangelii Łukasza to, czego nie akceptował. Żyć w pokoleniu, w którym chrześcijanie robią to samo co Marcjon, to naprawdę przerażająca rzecz. Niezmienione Słowo Boże radykalnie przemienia człowieka. Zmienia cię od środka, od serca. Zmienia to, jak się zachowujesz, jak myślisz, jak działasz i jak traktujesz innych.

W złym i bezbożnym pokoleniu ludzie nie chcą się zmieniać. Znacznie łatwiej jest zmieniać i zniekształcać Słowo — albo jak Marcjon — mówić: „To jest produkt judaizmu. Zbyt legalistycznie interpretujesz ten fragment.” Taka jest dziś przerażająca rzeczywistość. Boże, zmiłuj się nad nami.

Pozwólcie, że podam wam jeszcze trochę tła na temat Marcjona. Mówi się, że to właśnie Marcjon jako pierwszy opracował „kanon Nowego Testamentu” — i celowo ujmuję to w cudzysłów. Kanon Marcjona, czyli zbiór ksiąg uznanych za autorytatywne, nie stanowił nawet połowy objętości naszego Nowego Testamentu. Jego kanon składał się tylko z 11 ksiąg, podzielonych na dwie grupy: *Ewangelikon*, co oznacza po prostu „ewangelię”, oraz *Apostolikon*, czyli dziesięć listów apostoła Pawła — ponieważ Marcjon całą swoją teologię oparł na nauczaniu Pawła i nie akceptował żadnego innego apostoła.

W rzeczywistości Marcjon uważał, że pozostali apostołowie zostali ostatecznie skażeni i — można powiedzieć — „judaizowani”. Twierdził, że tylko apostoł Paweł pozostał godny zaufania i wierny Panu, dlatego nie uznawał żadnych innych listów, które dziś znajdują się w Nowym Testamencie. W skład jego *Apostolikonu* wchodziły jedynie

następujące listy Pawła: List do Galacjan, 1 i 2 List do Koryntian, List do Rzymian, 1 i 2 List do Tesaloniczan, List do Efezjan, List do Kolosan, List do Filemona oraz List do Filipian. Ale nawet te listy Marcjon mocno ocenzurował. Usunął z nich wszystko, co brzmiało jak pochwała Prawa. Nawet List do Galacjan nie ocalał bez poprawek dokonanych przez Marcjona.

Część *Ewangelikon*, czyli tzw. ewangelia, nie zawierała Mateusza, Marka, Łukasza ani Jana. Ewangelia Marcjona składała się wyłącznie z bardzo skróconej — a właściwie zmasakrowanej — wersji Ewangelii Łukasza. Usunął z niej wszystkie wersety przychylne Prawu. Wyrzucił wszystko, co dotyczyło Prawa i Proroków, tak aby pasowało do jego własnej narracji i interpretacji ewangelii.

To wszystko, na co mamy czas. Do tematu wrócimy w kolejnym odcinku. Niech Bóg was błogosławi i strzeże.